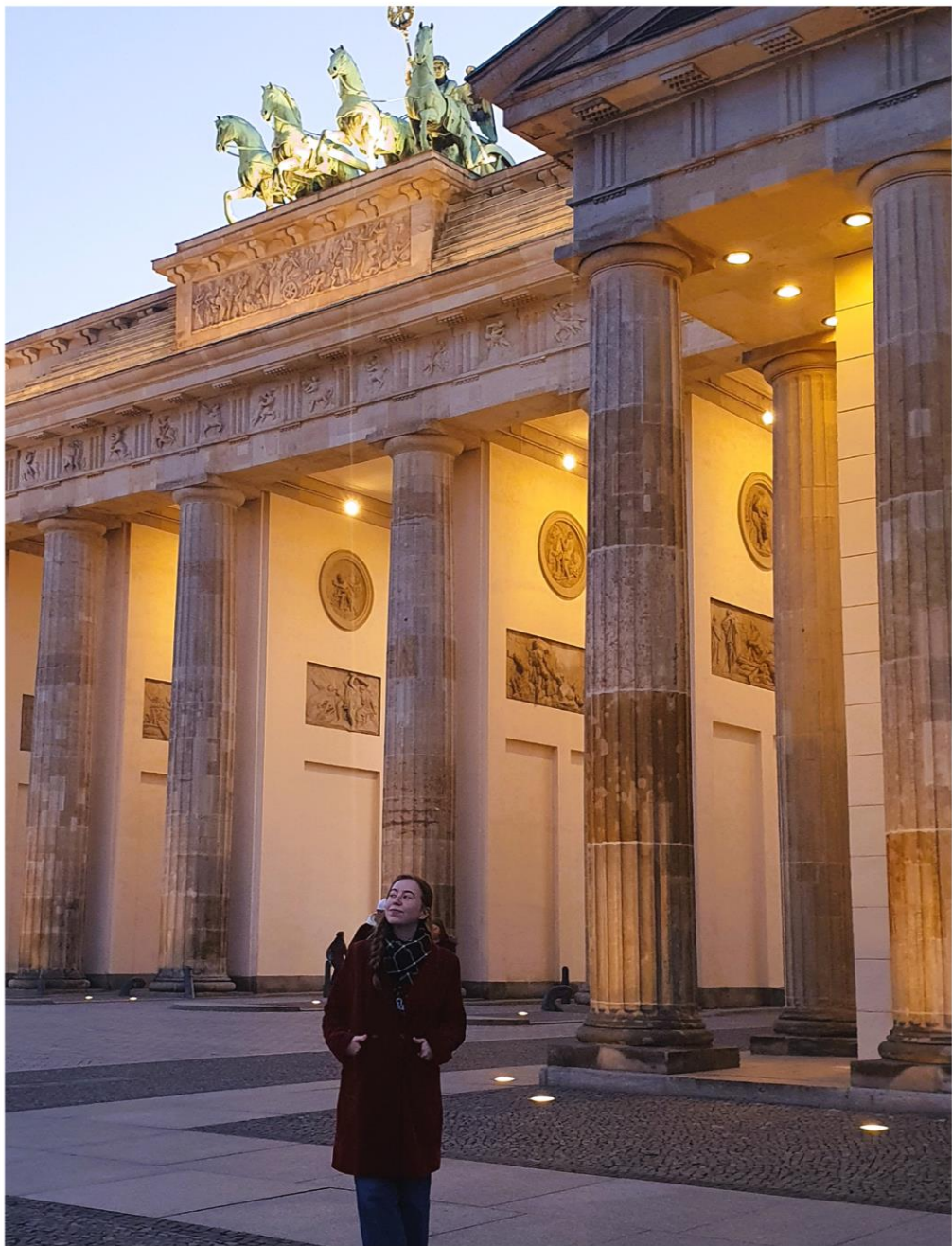




Praktyki absolwencyjne z Erasmus+ w Berlinie



OLGA RZESZUTEK, BIOINŻYNIERIA



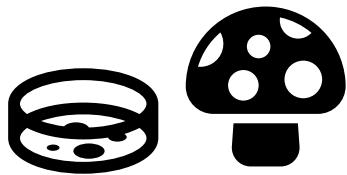
To znowu ja!

Nazywam się Olga i właśnie odbyłam 4-miesięczne praktyki w Berlinie co czyni je już moją drugą mobilnością z programem Erasmus+.

Kolejny raz wracam z pewnością siebie, z doświadczeniem i mnóstwem zdjęć 😊

Jak to wyglądało? Zobaczcie sami!

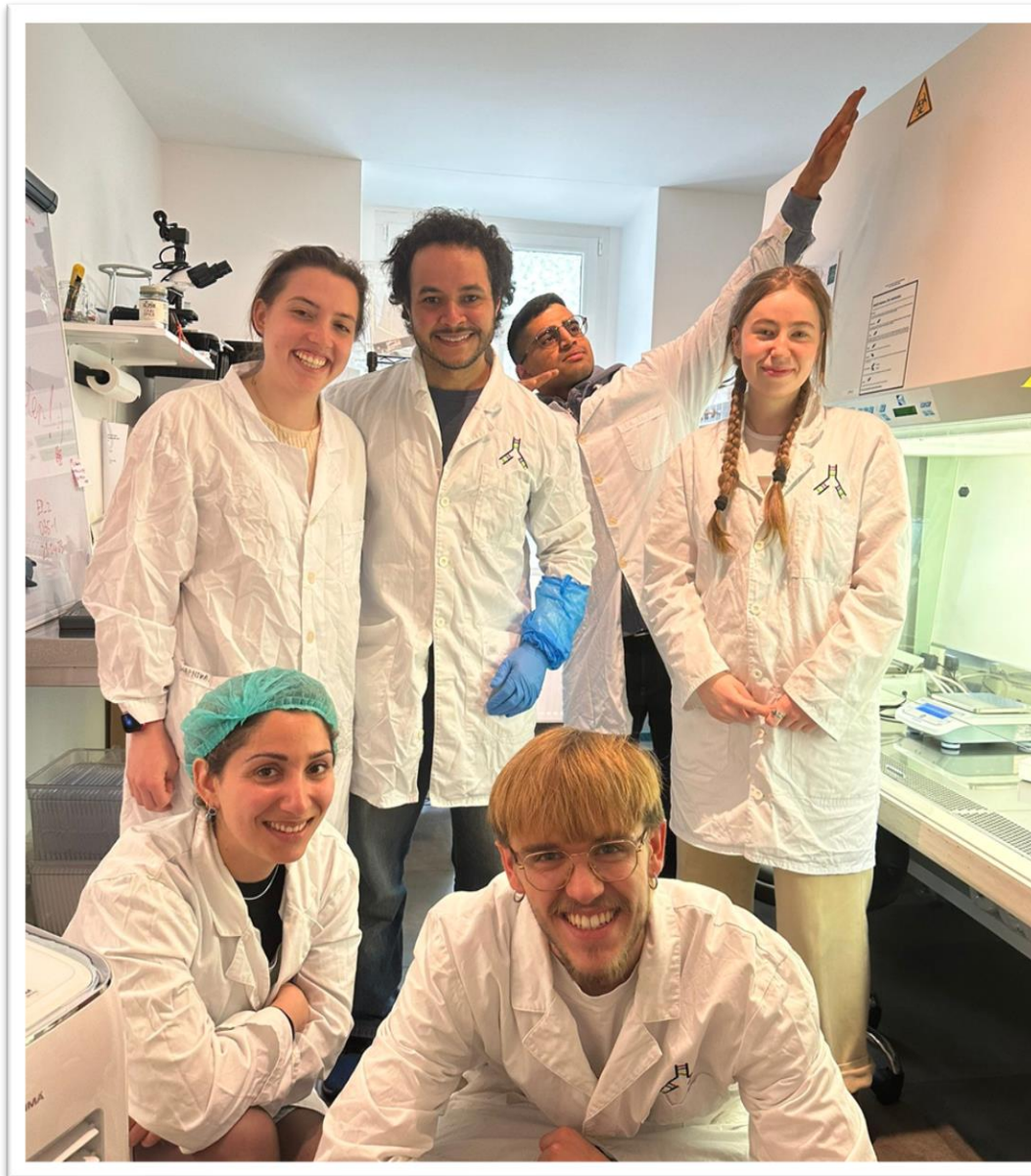
LABORATORIUM I FIRMA



Amerykański start-up w Berlinie

Przed wami Bosque Foods

Firma, której misją jest opracowanie przyjaznej środowisku alternatywy mięsa z grzybni, w której pracowałam przez 4 miesiące nie była zwykłą firmą, a **start-upem**. Z uwagi na ten fakt moje obowiązki były bardzo różnorodne. Mimo należenia do **BT Team** (zespołu biotechnologicznego) obok obowiązków stricte laboratoryjnych jak inokulacja czy nalewanie pożywki na szalki Petriego zdarzało mi się być odpowiedzialną za montowanie moskitiery.



BT Team w całej okazałości; od góry od lewej: Emma z USA, Raf z Brazylii, Parth z Indii, na dole Constantina z Cypru i Pau z Katalonii (Hiszpania)



Absolutna podstawa

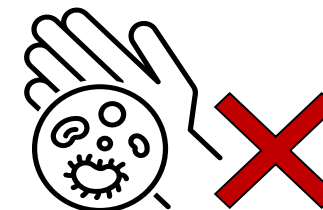
Cierpliwość, cierpliwość,
cierpliwość...

Jednym z najprzyjemniejszych zajęć było przygotowywanie szalek Petriego z pożywką – umiejętność niezbędna w każdym laboratorium mikrobiologicznym. Jej opanowanie zajęło mi wiele czasu i kilka prób do momentu aż byłam w pełni usatysfakcjonowana z uzyskanego rezultatu.

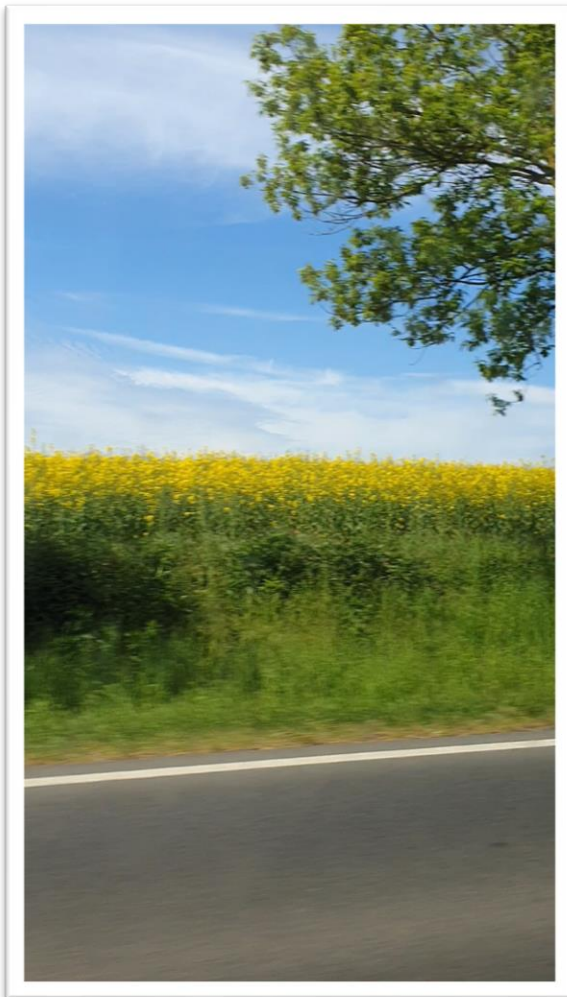
Operacja? Tak, ale na mikroorganizmach

Nauka pracy w sterylnych warunkach

Większość wykonywanych czynności laboratoryjnych wymagała maski, rękawiczek, zarękawników i siatki na włosy. Dodatkowym elementem było rozpylanie wszędzie i na wszystko 70% roztworu etanolu z ogrodowego opryskiwacza, co nieco psuło atmosferę.



Fartuch również był obowiązkowy, nawet pognieciony...



Podróż na farmę i z powrotem była niezwykle malownicza.

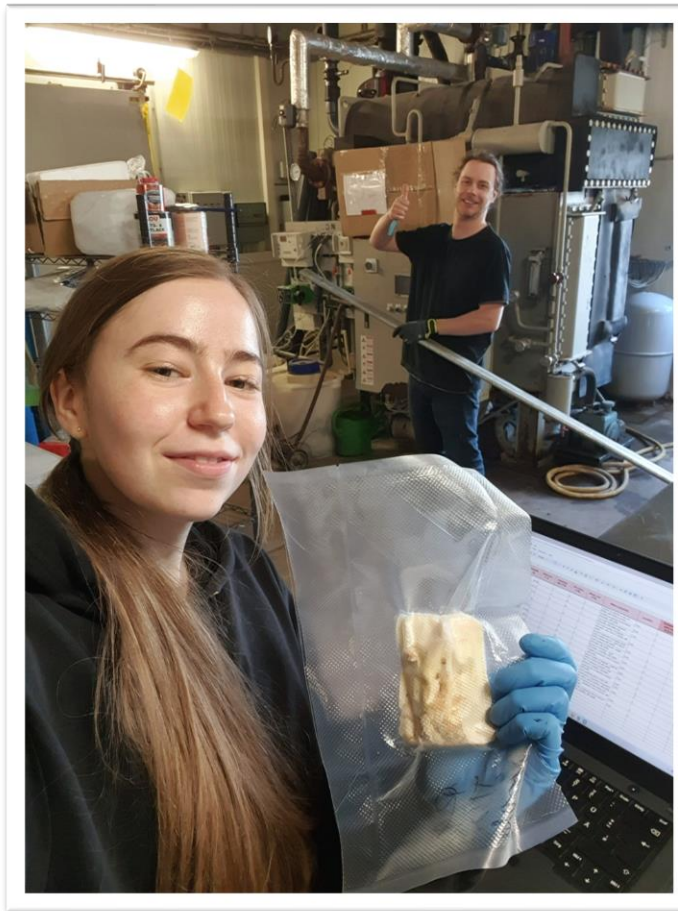
Wyprawa na farmę

Scale-up w praktyce

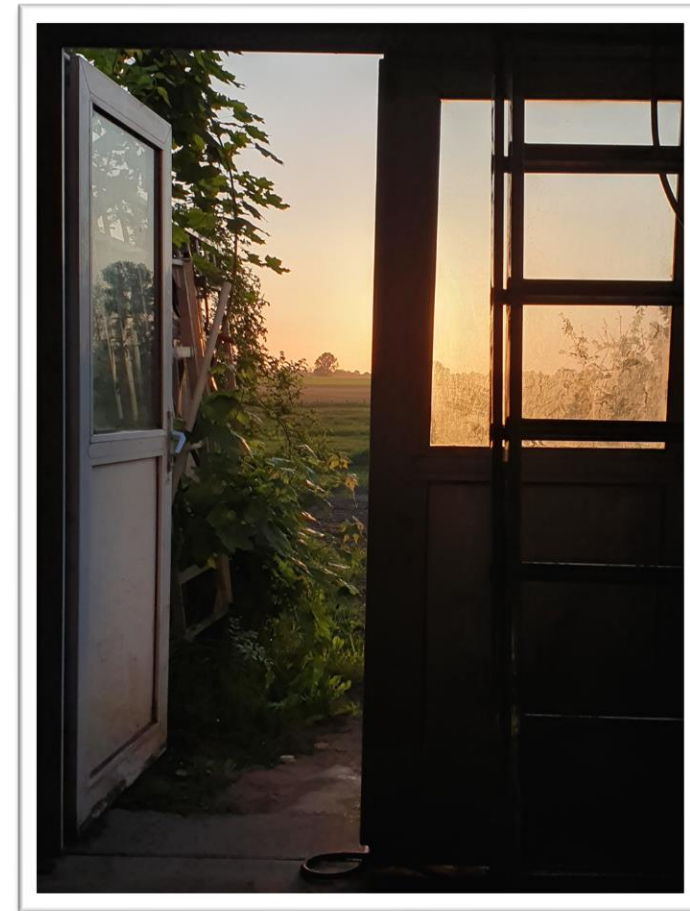
Oprócz laboratorium, ok. 100 km od Berlina znajdowała się farma pieczarkowa, której jedno z pomieszczeń było wynajęte przez Bosque do prowadzenia prób scale-upowych. Dwa razy miałam okazję tam pojechać i doświadczyć naszego procesu w innym, dużo większym wydaniu.



Na zdjęciu widać ogrom wynajmowanej hali.



Tego dnia robiłam inwentarz zamrożonej grzybni – w tle Chris (z USA) pracujący nad jakąś konstrukcją.



Piękny zachód słońca na farmie.

Przed wszystkim pieczarki

Farma należała do producenta pieczarek, a z uwagi na bliskość granicy pracowały tam dwie sympatyczne Panie Polki, które po krótkiej rozmowie podarowały mi całą siatkę grzybków 😊



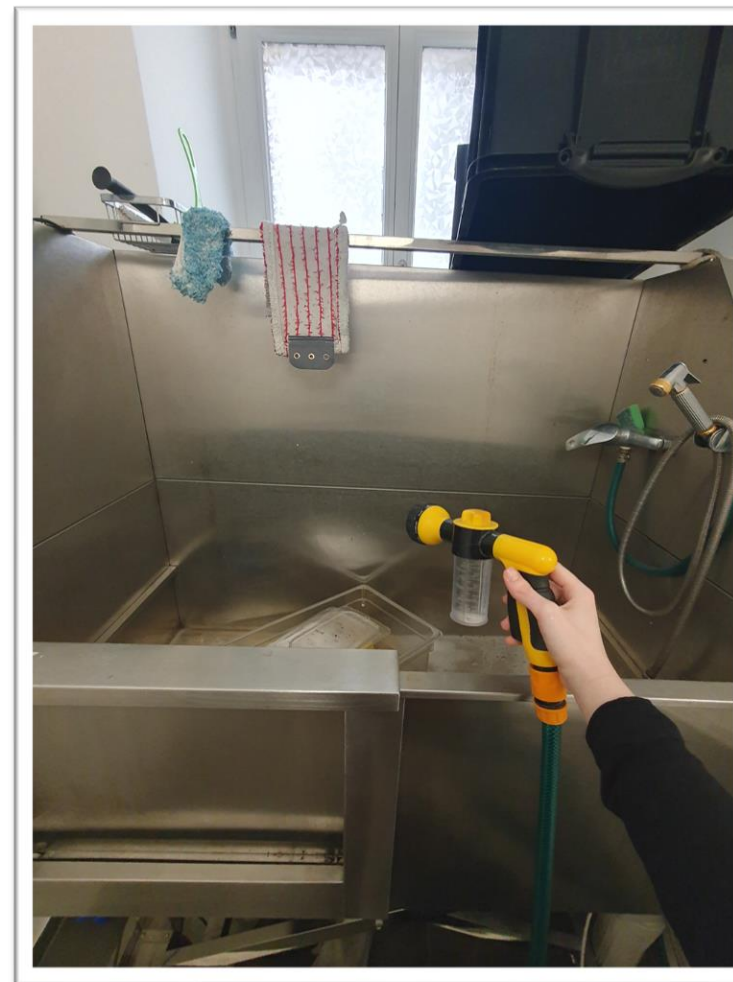


Siedziba firmy mieściła się w malowniczej dzielnicy Prenzlauer Berg i zmieniała się znacznie z upływem miesięcy.

Dzień powszedni...



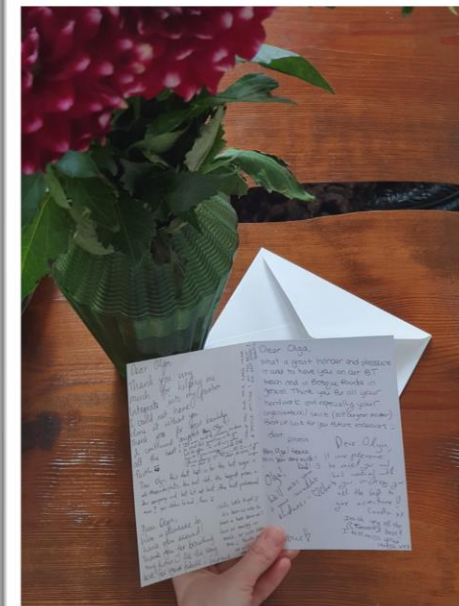
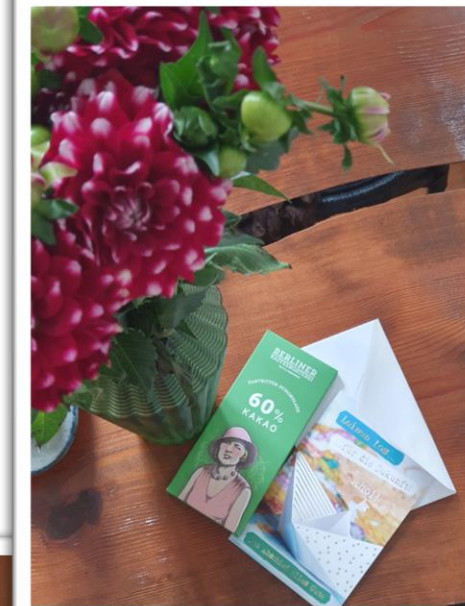
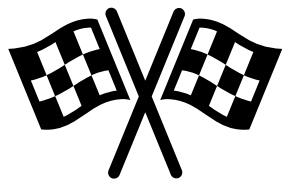
Nasz proces w wersji „mini” – grzybnia przerasta substrat i utrzymuje jego kształt, w tym przypadku próbki.



Start-upowe rozwiązania są często innowacyjne – do mycia szkła laboratoryjnego używaliśmy myjki dla psów. Sprawdzała się znakomicie!

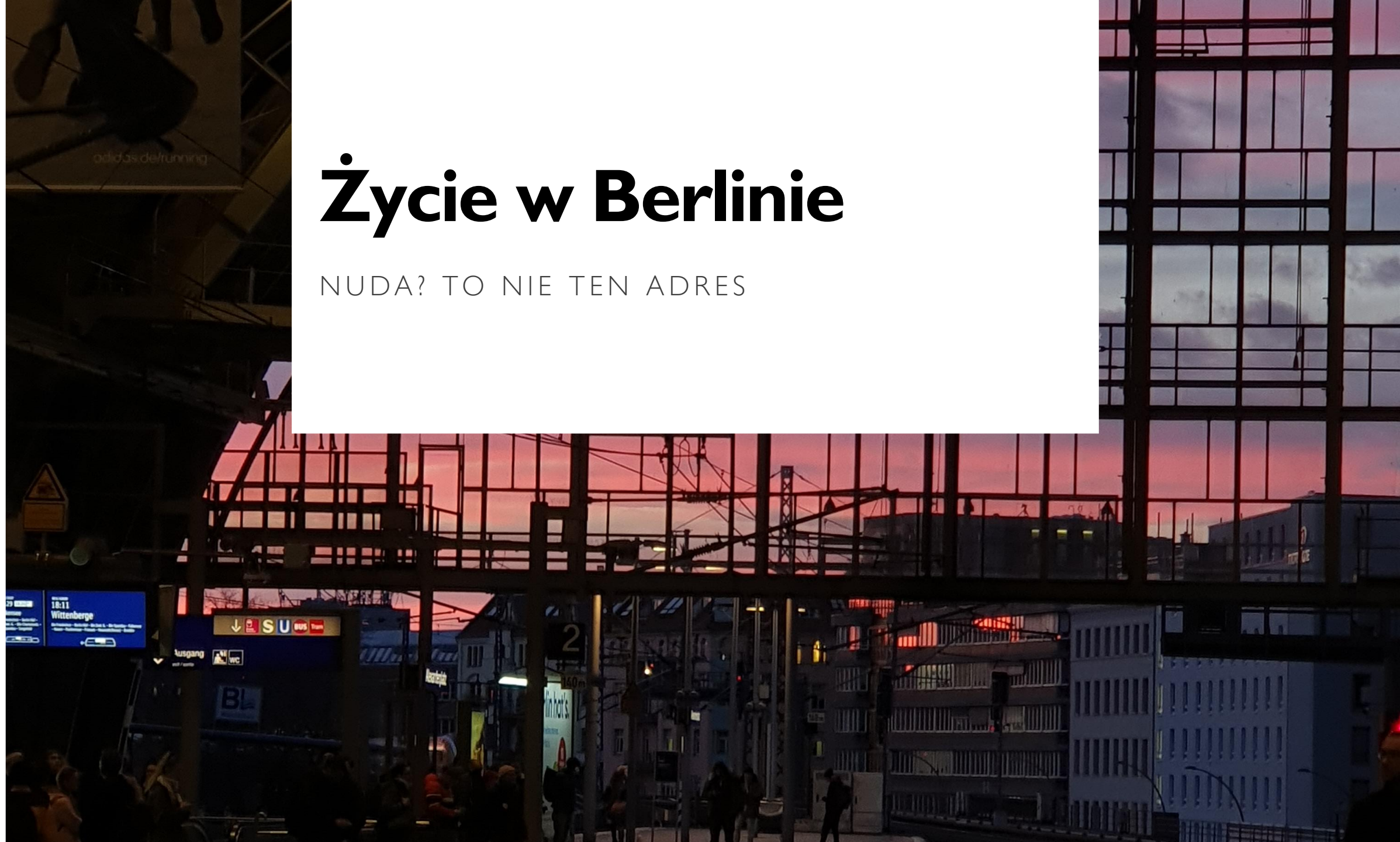
Koniec przygody

Ostatniego dnia moich praktyk każdy otrzymał ode mnie własnoręcznie zrobionego naszydełka grzybka. Chciałam w ten sposób podziękować wszystkim za spędzony w firmie czas. Ja również zostałam obdarowana kwiatami i gęsto zapisaną kartką 😊



Życie w Berlinie

NUDA? TO NIE TEN ADRES



Kultura i sztuka

Każdy znajdzie coś dla siebie

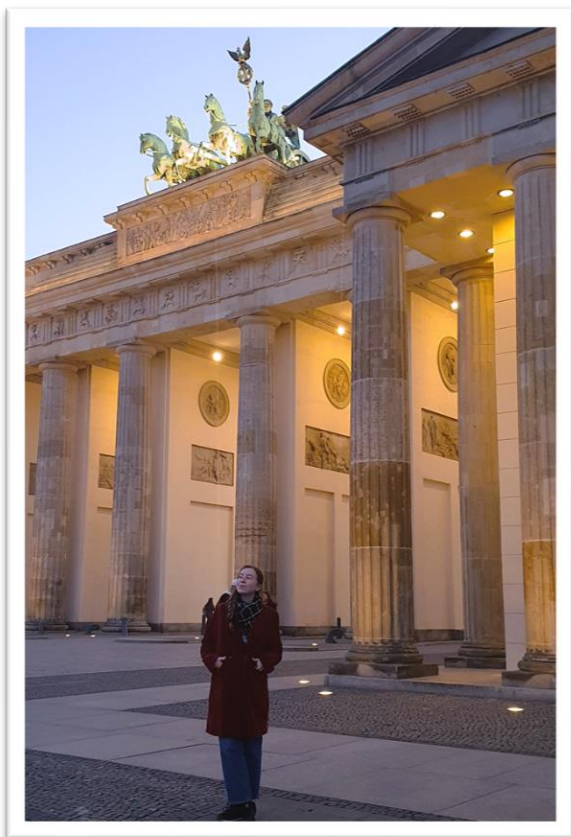
Berlin oferuje ok. 170 wystaw muzealnych – od Muzeum NRD, poprzez Muzeum Pergamońskie, kończąc na Muzeum Obrzydliwego Jedzenia. Najważniejsze z nich znajdują się na tzw. **Wyspie Muzeów**. Udało mi się odwiedzić kilka z nich i były to wizyty bardzo wartościowe.

Na zdjęciu ja i Karol Darwin w Muzeum Historii Naturalnej

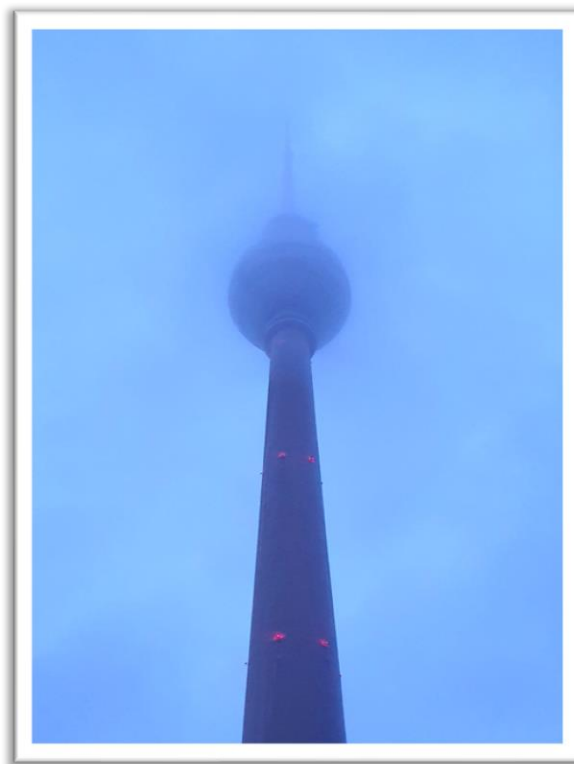


SYMBOLE BERLINA

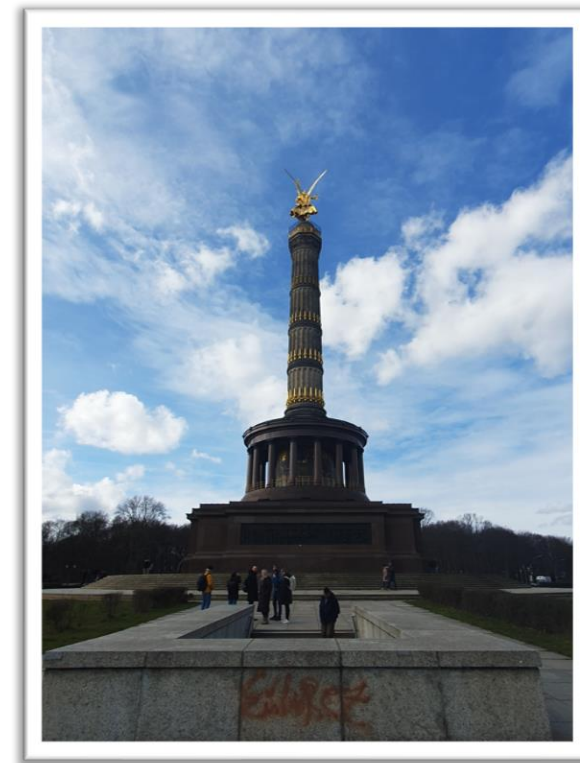
Ciężko je przeoczyć



Pod ogromem Bramy
Brandenburskiej



Nieśmiała Wieża Telewizyjna



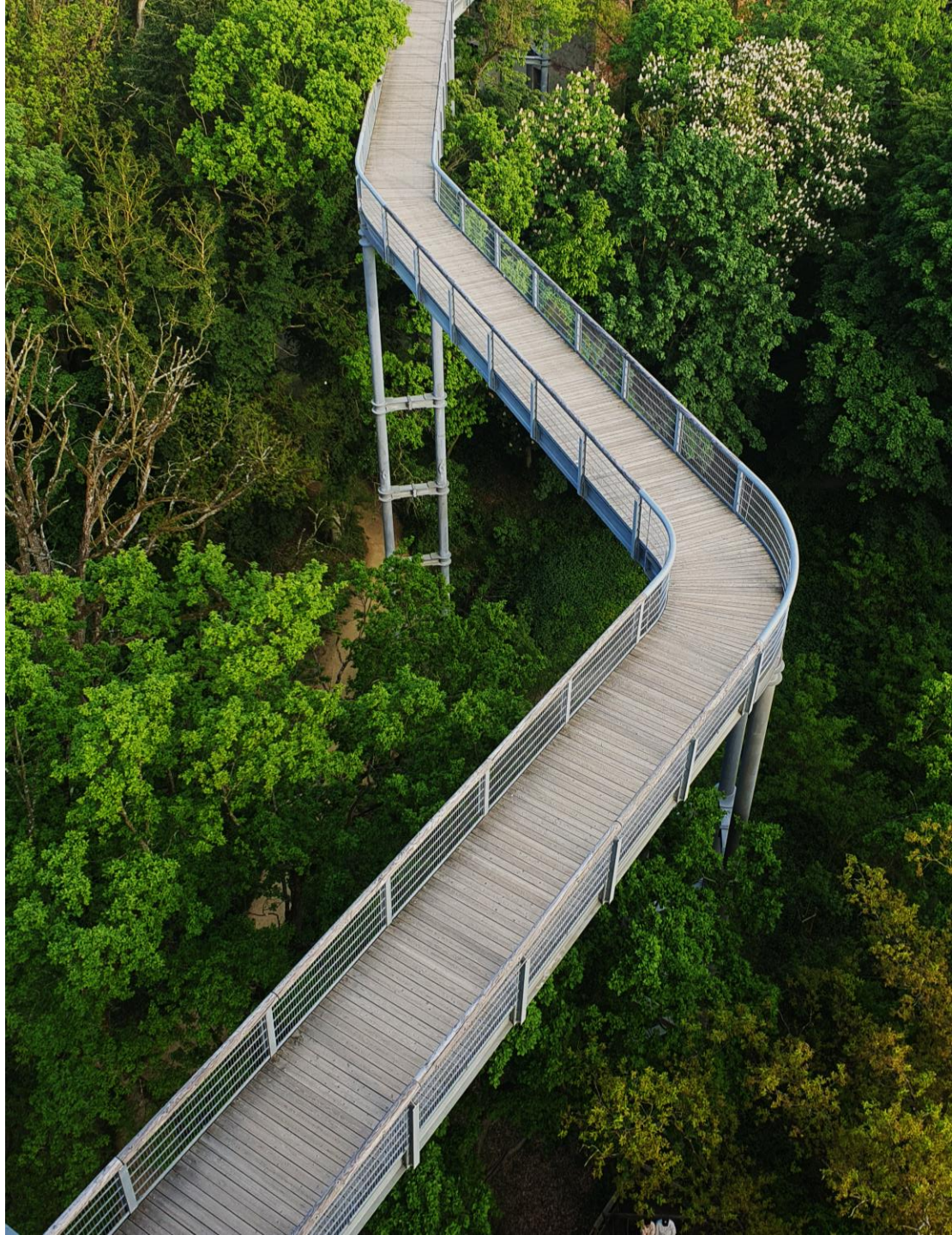
Kolumna zwycięstwa



Smak Berlina

Charakterystyczny jak on sam

Oprócz wszechobecnych kebabów, nieodłącznym elementem Berlina jest zapach i smak **Currywursta** – zwykle podawanej z frytkami kiełbaski pokrojonej na plasterki, zatopionej w ketchupie i przyprawie curry. Na zdjęciu w wersji standardowej i wegańskiej, w towarzystwie Bratwurst



Wyprawy poza miasto

W swojej różnorodności ciężko się znudzić Berlinem, jednak w bliskiej okolicy znajdują się miejsca warte odwiedzenia. Jednym z nich jest np. **opuszczone sanatorium w Beelitz** do którego wybraliśmy się na jednodniową wycieczkę.



Pięknie było w Lipsku...



...i w Poczdamie.

Podsumowując

Czas spędzony w Berlinie był dla mnie niezwykle wartościowy. Myślę, że jest to wspaniałe miejsce na przygodę z Erasmusem ze względu na swoje walory kulturowe i różnorodność jaką oferuje. Można się tu poczuć naprawdę Europejsko!





Dziękuję za uwagę! 😊

do następnego...